

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 10 groszy  
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 89187.

## NUMER GWIAZDKOWY TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

wydany na wzór wielkich ilustracji zagranicznych z licznymi jedno i wielobarwnymi reprodukcjami artystycznymi, utworami Z. Bartkiewicza, Wł. St. Reymonta, A. Struga, Wł. Tetmajera, St. Żeromskiego i in.

ukaze się dn. 20 grudnia b. r.

(CENA 5 ZŁ.)

Wcześniejsze zamówienia należy nadsyłać do Administracji Tygodnika Ilustrowanego, Warszawa, Zgoda 12, do wszystkich księgarń Gebethnera i Wolffa, oraz do księgarńi Tow. „Ruch” PP. Księgarzy uprasza się również o nadsył. wcześniejszych zamówień.

### Józef Klimontowicz

Obywatel pow. Lidzkiego, Ziemi Wileńskiej

zmarł w majątku Lebidka dnia 14 grudnia r. b. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, w wieku lat 43.

Pogrzeb na cmentarzu parafialnym w Wasyliszkach dnia 17 go grudnia r. b. O ezem zawiadamiają strokonni

Zona, dzieci, siostry i brat.

### „DANCING”

wtorek dn. 16 grudnia r. b. otwarcie dancingu amatorskiego, który odbywać się będzie we WTORKI i PIĄTKI od godz. 22 w. do 1-ej w n. w Cukierni i Restauracji „Warszawianka” ul. Wileńska 88. Wejście bezpłatne. Ceny niepodwyższone.

Zarząd przeznacza 5% od obrotu podczas Dancingu na LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ. Od g. 6 w. Koncert znakomitego Sekstetu pod kierunkiem p. W. BRZEZIŃSKIEGO. Ciastka własnego wyrobu. Gorące zakąski z bufetu. Z poważaniem Zarząd.

Restauracja „BRISTOL”

Restauracja „BRISTOL”

DZIS

### Otwarcie Dancingu

w sali, Napoleona

Przy udziale wszechświatowo znanej

### Trupy Murzynów

Pod kierownictwem ulubieńców publiczności wileńskiej

M-r Verne

M-r Marsell

i smakowitych tancerek, wykonywujących nowożytnie tańce Szanowną publiczność prosimy o przybycie na 9-tą godz. Liczba stolików ograniczona Zapasy na stoliki przyjmuje się codziennie w rest. „BRISTOL” od 10—1 i od 5—8 wiecz. Zarząd.

### W najbliższych dniach ukaze się z druku Ilustrowany Numer Wileński Gazety Administracji i Policji Państwowej.

Numer ten, poświęcony w całości XVI Okręgowi wileńskiemu, zawierać będzie sto kilkadziesiąt ilustracji z życia i działalności Policji Państwowej okręgu wileńskiego i to tak z dziedziny pracy kulturalno oświatowej, jak też z życia policji granicznej, oraz walki z bandytyzmem i przestępczością. Niechaj weźmie do ręki ten numer, każdy, komu leży na sercu rozwój i ulepszenie naszej służby bezpieczeństwa, kto dla swojego własnego dobra i dla dobra ogółu, pragnie, aby wytworzyło się jaknajdalej idące współdziałanie społeczeństwa z policją.

Cena za egzemplarz-album, tylko 2.50. Do nabycia w Księgarni Stow. Nauk. Polsk. w Księgarni św. Wojciecha, oraz we wszystkich kioskach gazetowych.

Numer powyższy nie wyszedł w zapowiad. oym dotychczas terminie z powodu trudności technicznych, jakie powstały dla wykonania tak dużej ilości kłis.

Dzisiejszy № zawiera 6 str.

KINO

### „Helios”

Wileńska 38.

Największy o niebywałym napięciu E. Lubicza.

film świata reżyserja genialnego

Film, który został wykonany z okazji 30-letniego jubileusza istnienia kinematografu.

Tryumfalny film, który wprawia w zdumienie cały świat swą artystycznością. Film pałaców i rozkoszy, namiętności ludzkich, miłości, tragedji serc, nędzy i przepychu.

### „ROSITA”

(śpiewaczka ulicy).

Jedyny film sezonu, wywołujący wśród widzów burzę oklasków. Film „ROSITA” przez całe miesiące nie schodził z ekranów całego świata.

Początek o godz. 4-ej.

w 10 wielk. aktach.

W roli głównej najulubieńsza artystka świata

Mary Pickford.

Ostatni seans o godz. 10-ej.



Dziś!

### W. CHARYTONOWICZ i S-ka Apteczny Dom Handlowy

WIELKA 58

POLECA HURTOWO I DETALICZNIE:

TRAN BERGENSKI  
OLIWE PRAWANOKA  
LIGNIS—WATE PAPIEROWA  
PERFUMY I KOSMETYKI KRAJOWE I ZAGRANICZNE  
SRODKI PATENTOWANE

Artykuły domowego użytku, oraz inne w zakresie aptekarskim wchodzące po cenach najniższych.

### MAGAZYN L. PERKOWSKI i T. GOSZCZYCKI

w Wilnie, ul. Wielka w murach kościoła św. Jana

posiada wyłączne przedstawicielstwo najlepszych zegarków szwajcarskich fabryk H. MOSER i ALPINA, są w dużym wyborze zegarki Tissot, Berna i inne. Zegarmistrz h. pracownik firmy p. Bouré reperuje zegarki.

Pp. Urzędnikom sprzedajemy na raty.

### 5% niżej cen kopalnianych

SPRZEDAJEMY na dogodnych warunkach kredytowych

### WĘGIEL

orzecz II  
orzecz III  
grysik  
pospółkę

z pierwszorzędnych kopalń dąbrowieckich

Spółka Przemysłowo-górnicza z o. o.

12 KATOWICE, PLAC WOLNOŚCI L 2.

### Zycie ekonomiczne.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 15.XII. (A. W.).  
Warszawska giełda urzędowa z dnia 15.XII. (w złotych). Dolary 5,18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kanadyjskie 5 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, funty 24 38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. Przekazy: Nowy York 5,18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Londyn 24,38<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Paryż 27 82, Wiedeń 7,83, Praga 15,70, Włochy 22,42<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Belgja 25,77<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Szwajcaria 100,52<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, milonówka 0,80 — 0,84 — 0,82, pożyczka złota 6,50, dolarowa 8,42 — 8,47, kolejowa 8,60 — 8,80. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Handl. w Warszawie 4,95 — 5,00, Warszawskie T-wo fabryk cukru 3,25 — 3,15, Rudzki 1,16 — 1,12 — 1,17, Ostrowieckie 6,0 — 6,35, (bez kuponów r. 1923 1924) Starachowice 1,98 — 2,05. Tendencja słaba.

WILNO, 15.XII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe. Dolary 5,18 i 1/4. złoto 274.

### Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

Kolejne zebranie koła dzielnicowego „Zwierzyniec” Zw. Lud.-Nar. odbędzie się we czwartek 18-go bm. o g. 6 w., w lokalu Domu Ludowego im. ks. Lutosławskiego przy ul. Moniuszki pod № 32.

D-rzy Bujalski, Obłęziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym. 2—49 ul. w Pohulanka Nr 37.

Czytajcie „Głos Wileński”

**CYRK „EKSPRESS“**  
pod dy-  
rekcją **W. Muszyńskiego**  
Ludwisarska 4

**Dziś ZUPEŁNA ZMIANA PROGRAMU**  
ze współudziałem SWIEŻO PRZYBYŁEGO  
znanego transformisty p. Szczepańskiego i  
nowo zaangażowanych sił pierwszorzędnych.

Program składa się z 8-ech wielkich części  
najlepszych numerów repertuaru. Dziś  
WIELKIE PRZEDSTAWIENIE o 20 wy-  
bito. Nr. Nr. programu. Początek o g. 8 w.  
Ceny od 50 gr. do 5 zł. Dla młodszych szk. ceny specjalne.



## Z Łotwy.

### Utworzenie nowego Rządu.

Według ostatnich wiadomości z Rygi, udało się Jacksonowi utworzyć nowy gabinet ministrów. On zaproponował portfele ministerialne następującym osobom: ministerstwo spraw zagranicznych ma objąć p. Pusta; spraw wewnętrznych—p. Einbund; wojskowych—p. Soots; oświaty narodowej—p. Rachamiagi; rolnictwa—p. Kerell; finansów—p. Sepp; handlu i przemysłu—p. Mayric; komunikacji—p. Birma-Palwerda; pracy—p. Karua. We wtorek nowy gabinet ministrów ma przedstawić się sejmowi. Ze względu na to, że w gabinecie tym biorą udział wszystkie partie sejmowe, nadano mu nazwę gabinetu obrony narodowej. (F.)

## Z Estonji.

### Spokój w Tallinie.

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie rady miejskiej po zamachu komunistycznym. Posiedzenia tego oczekiwano z wielkim zainteresowaniem ze względu na wielką ilość komunistów. Na posiedzenie zjawił się tylko jeden komunist, który wziął udział w uczczeniu poległych w walce z zamachowcami w dniu 1 grudnia. (F.)

### Aresztowanie komunisty.

Władze estońskie aresztowały na prowincji znanego komunistę Sandera, który przybył 30-go listopada z Moskwy do Tallina i brał udział w awanturze tallińskiej.

## Z Bolszewiji.

### Walka o władzę.

Moskiewskie pismo „Młoda gwardja“, redagowane przez członka C. K. R. K. P. generała Boncz-Brujewicza, najbliższego przyjaciela zmarłego Lenina zamieszcza następujące oświadczenie swego redaktora:

„Kolo godziny jedenastej rano zjawił się do mnie prezes domowego komitetu wraz z jakimś cywilem i oświadczył, że otrzymał rozkaz sprawdzić, kto u mnie mieszka. Oświadczyłem mu, że podobne spiegotstwo jest niedopuszczalne w republice i, że teraz czasy carskiego samowładztwa minęły.“

Powyższa wzmianka najlepiej przedstawia tą walkę o władzę, która się obecnie toczy w sędzijskiej.

### Do Palestyny.

Władze uniwersytetu w Rostowie wyrzuciły cały szereg studentów żydów, oskarżonych o przynależność do organizacji sionistycznych. Student ci mają być wysłani do Palestyny. W Mińsku uwięziono za udział w ruchu sionistycznym 15 studentów żydów.

### W sprawie konwencji kolejowej.

W Moskwie rozpoczęły się rokowania niemiecko-bolszewickie o konwencję kolejową. Najważniejszą sprawą podczas tych rokowań będzie opracowanie projektu komunikacji towarowej z Niemcami przez Litwę i Łotwę do Rosji.

### Także zwycięstwo.

W artykule wstępnyemu oficjalnego organu rządu bolszewików Stieklów (Nachamkes) nazywa rezultaty wyborów do parlamentu niemieckiego, w których jak wiadomo komuniści utracili 20 mandatów, zwycięstwem (I) (F.)

## TEATR POLSKI „Lutnia“

Dziś premiera.  
„Szofer Archibald“  
krotochwila Pawlikowskiej.  
Początek o godz. 8-jej wiecz.  
Ceny miejsc załżone.

## Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dziś po ośmiu dniach  
„Hrabina Marica“  
Oporetka Kalmans.  
Początek o godz. 8-jej wiecz.

## „WARSZAWIANKA“

Ruchliwy Zarząd „Warszawianki“ od niedawna przeistoczony w Cukierkarnię. Restaurację od 16 b. m. w wtorki i piątki od godz. 10 wiecz. do 1-jej w nocny otwiera Dancing amatorski. przyezem 50% z obrotu podczas Dancażu. Zarząd przynajmniej na rzecz Ligi Morskiej i Rzemielniczej.

## Najtaniej w Wilnie

nabyć można narty, łyżwy, saneczki, box, ciepłe buty myśliwskie, oraz wszelkie

## ARTYKUŁY SPORTU

w Składzie Broni

## A. Ronczewski

ul. Wileńska Nr. 10.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Rada Kresowa.

Powołany na przewodniczącego Rady Kresowej p. Roman, objął w dniu dzisiejszym urządowanie w prezydium Rady Ministrów.

Mianowanie 2-ech innych członków Rady Kresowej nastąpi po powrocie Ministra Thugntta z Wilna.

W skład komisji ma wejść p. Zabierzowski b. Komisarz wyborczy do Sejmu Wileńskiego, a ostatnio starosta pow. Święciańskiego.

### P. Ponikowski ministrem oświaty?

Prezydent Rady Ministrów p. Grabski przyjął w dn. 15 grudnia p. Antoniego Ponikowskiego. W sferach politycznych kursują z tego powodu pogłoski, że premier zaproponował p. Ponikowskiemu tekę Ministra Oświaty.

### Wstrzymanie wyboru przewodniczących.

Marszałek Sejmu p. Rataj zwrócił się do przewodniczących Klubów Sejmowych, aby wstrzymali wybór przewodniczących komisji do stycznia.

### Rozruchy w Moskwie.

Drogą prywatną nadeszły do Berlina wiadomości o rozruchach w Moskwie i okolic. W dniu wczorajszym nastąpił wyjazd Bronstejna-Trockiego na Krym ze względów zdrowotnych.

Opozycjoniści, trzymający z Trockim, wiedzą jednak, że wyjazd ten był przymusowy i miał na celu oddalenie Trockiego od spraw państwowych.

Zwolenni Trockiego wystąpili z demonstracjami ulicznymi. Demonstranci wydawali gorące okrzyki na cześć Trockiego. Demonstracje trwały do późnej nocy.

Na ulicach Moskwy przychodziło do krwawych starć pomiędzy demonstrantami a ich przeciwnikami. Jest wielu zabitych i rannych.

Z okolic Moskwy donoszą również o krwawych starciach.

Prasa sowiecka nie przepuszcza żadnych wiadomości o rozruchach.

### Francja grozi Krassinowi.

Wielką sensację wywołało w Paryżu podana przez „Ere Nouvelle“ wiadomość, że rząd francuski zwrócił się do Krassina (ambasadora sowieckiego w Paryżu) zawiadomieniem, że skoro tylko raz jeszcze zauważy, iż delegacja rosyjska uprawia jakąkolwiek propagandę bolszewicką, zostaną jej wydane paszporty powrotne do Rosji.

### Ambasada francuska w Warszawie.

Komisja do spraw zagranicznych parlamentu francuskiego uchwaliła jednomyślnie dodatkowe kredyty na ambasadę francuską w Warszawie.

### Po gen. Latiniku Raszewski.

Kur. Poznański pisze: „Z kół politycznych warszawskich otrzymujemy niniejsze uwagi: W jednym z pism lewicowych stolicy ukazała się pod powyższym nagłówkiem notatka. Dla każdego, orientującego się w stosunkach, cel tej notatki jest dostatecznie przejrzysty. Idzie po prostu o rozbicie miejsca nowomianowanemu generałowi z grupy legionowej, a zarazem o usunięcie ludzi, mających własne zdanie. Kierunek polityczny grupy legionowej zmógł dowódcę korpusu w Przemyslu, generała Latinika, a teraz z kolei przystąpiono do ataku na gen. Raszewskiego, dowódcę korpusu poznańskiego. Jest on niewątpliwie niewygodny, bo przecież na obszarze jego korpusu podobne bolszewickie wypadki, jakie miały miejsce w Krakowie, kierowane ręką PPS i „Strzelca“, t. j. ręką kierunku reprezentującego J. Pił-

sudskiego i legionistów, nie są do pominięcia. Dla tych niesumien-nych ludzi, wprowadzających gwałtem politykę do wojska, nie to, że tem samem usuwa się przedewszystkiem tych niecierpliwych fachowców, z dobrą szkołą wojskową jeszcze z czasów pokojowych jak również i z czasów wojny. Do tego rodzaju fachowców należy właśnie też gen. Raszewski, mający poza sobą pierwszorzędną szkołę niemiecką, zarówno pokojową jak wojenną.

Po gen. Dowborze-Muśnickim, pierwszorzędnym fachowcu, po gen. Latiniku i wielu innych dzielnych generałach ma być obecnie gen. Raszewski, również pierwszorzędny fachowiec. Komu przynosi to korzyści, a komu szkody? Wielkopolska, granicząca z wrogiem najbardziej niebezpiecznym, uświadamia to sobie chyba najlepiej.“

### Bandyci przed sądem doraźnym.

SEONIM. 15.XII. Dzisiaj rozpoczął się proces przeciwko 20 bandytom, oskarżonym o napad w dniu 3 listopada na pociąg pomiędzy stacjami Domanowo a Lesną w okolicach Baranowicz. Napastników było około 90, którzy fałszywym alarmem zatrzymali pociąg, a sterroryzowali strzelcami pasażerów, obrabowali ich.

Nikt z pasażerów nie stawił oporu. Kilku oficerów, jak również kilkudziesięciu urlopowanych żołnierzy jechało bez broni. Gdy zaś jeden z kilku jadących w pociągu policjantów chciał do bandytów strzelać, liczni pasażerowie, obawiając się zemsty zbirów, rozbroili dzielnego policjanta w chwili potem wyciągnęli go na tor sówbandyci i zastrzelili. Był tak-

że postrzelony i jeden z oficerów.

Po rabunku, na rozkaz swego herszta, przebranego w uniform kapitana wojsk polskich, lecz mówiącego po rosyjsku, jak i wszyscy inni, bandyci spakowali ngrabione rzeczy na pięć czekających furmanek i wyruszyli z łupem w

dwóch kierunkach: do Słonima i do Baranowicz.

Z czasem ujęto 32 podejrzanych osobników, z których 20 poznali świadkowie — pasażerowie jako sprawców napadu na pociąg.

Dziś stają oni przed sądem doraźnym.

### Dymisja rządu we Francji?

PARYŻ, 15.XII. Jak pisze „Echo de Paris“, w kularach izby deputowanych krąży pogłoska, że gdyby choroba Herriota miała dłużej potrwać, to w tym wypadku

mogłaby nastąpić dymisja obecnego gabinetu, w każdym jednak razie nie nastąpiłoby to przed Nowym Rokiem.

### Bolszewicy w Paryżu.

PARYŻ, 15.XII. (Pat.) Przed gmachem ambasady rosyjskiej zawieszono oficjalnie czerwoną flagę sowiecką. Przy tej okazji Krasin

wyłosił przemówienie, poczem obecni odśpiewali „Międzynarodówkę“.

### Dokąd ręka bolszewicka sięga.

LONDYN, 15.XII. (Pat.) Piąta donoszą z Kairu, że śledztwo o zamordowaniu Sirdara ujawniło

istnienia daleko poza Egipt posuniętego spisku.

### Dymisja gabinetu Marxa.

BERLIN, 15.XII. (Pat.) Kancelarz Marx wręczył dziś prezyden-

towi Republiki Ebertowi dymisję gabinetu, którą prezydent przyjął.

### Odpowiedź konferencji posłów Litwie.

Według otrzymanych wiadomości z Kowna nadeszła Rada Ambasadorów rządowi litewskiemu odpowiedź na notę Litwy z dnia 18 października, w której Litwa proponowała zwołanie nowej konferencji z udziałem Polski dla rozstrzygnięcia polsko-litewskich sporów granicznych.

Rada Ambasadorów odrzuca tę propozycję, zaznaczając, że wschodnie granice Polski są ostatecznie ustanowione. Ponadto granice te

są uznane przez Ligę Narodów. Wobec tego Rada Ambasadorów zaleca Litwie zastosować się do noty Rady z dnia 2 lipca b. r., aby Litwa ustanowiła normalne stosunki dyplomatyczne z Polską.

Z powodu powyższego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komisji sejmowej, na której minister spraw zagranicznych zdawał sprawozdanie z otrzymanej odpowiedzi. Ostatecznej decyzji jeszcze nie powzięto. (F.)

## Dzień polityczny.

### Kto „pije krew robotniczą“?

Gazety niemieckie szeroko rozpisują się o festynach, rautach i przyjęciach, urządzanych przez przedstawicieli rządu sowieckiego w Berlinie! A ile wydano w tym dniu na podobne przyjęcia w innych poselstwach sowieckich zagranicą? O ucztaach, urządzanych przez Rakowskiego w Paryżu również pisała już szeroko prasa francuska. I wszystko to dzieje się w tym czasie, kiedy w niektórych guberniach Rosji sowieckiej w skutek nieurodzaju panuje głód, ludzie zamiast ehleba jedzą korę z drzew i korzenie, kiedy rozszerza się gwałtownie epidemia tyfusu głodowego, dla robotników w fabrykach wprowadza się robotę akordową, by uszczuplić im i tak już dość szczyplę zarobek, a właścicielom rosyjskim zabierają ziemi, aby osadzić na niej żydów, wtedy przedstawiciele rządu rad robotniczych i włościańskich zagranicą urządzają wspaniałe i kosztowne uczy i festyny. Kto więc, jak mówią socjaliści, „pije tę krew robotniczą“, jeżeli nie ci sami przywódcy socjalistyczno-komunistyczni, którzy hasłami wywoławcami zdolali robotników otumanieć i ogłupić? (F.)

### Zbrojenie Niemiec.

Rada Ambasadorów zbierze się w przyszłym tygodniu, celem omówienia sprawozdania Międzynarodowej Komisji Wojskowej kontrolującej zbrojenia niemieckie. Komisja wręczy Radzie Ambasadorów

obszerny raport około 20-go grudnia.

Francuzi sekwestrują mienie emigrantów rosyjskich.

Wychodzące w różnych stołecznych miastach Europy gazety emigracji rosyjskiej prawie jednogłośnie wyrażają nadzwyczajne zdziwienie i biją na alarm, iż rząd francuski p. Heriot'a aż tak dalece poszedł na rękę bolszewikom, że wydał rozporządzenie o zakwestrowaniu całego mienia obywateli rosyjskich we Francji, a między innymi także i rosyjskich banków. Odnosnie sekwestru rosyjskiego mienia państwowego we Francji było wydane rozporządzenie już poprzednio, jednocześnie z uznaniem przez Francję rządu sowieckich de jure. Obecnie zaś wydane rozporządzenie, dotyczące sekwestru mienia prywatnego, oznacza w gruncie rzeczy ni mniej ni więcej, jak faktyczne uznanie przez rząd francuski bolszewickiego dekretu o nacjonalizacji mienia prywatnego w Rosji, a tem samem i anulowania wszystkich długów państwowych.

Po takim akcie, — zapytuje emigrancka prasa rosyjska, — jakie prawo właściwie będzie posiadała Francja do żądania od bolszewików zapłacenia dawnych długów carskich? Logicznym skutkiem takiego niesłychanego zamachu na prawo własności musi być to, że liczni kilijenci banków rosyjskich we Francji będą mieli prawo żądać od rządu francuskiego wynagrodzenia za poniesione wskutek sekwestru ubytki. (F.)

## Sejm i Rząd.

### O utrzymanie świąt

Klub chrześcijański narodowy zgłosił wniosek nagły w sprawie rozporządzenia o dniach świątecznych, proponując uzupełnienie listy świąt drugim dniem Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, oraz Zielonych Świątek.

(Jest to już drugi wniosek poselski w tej samej sprawie. Pierwszy wniosek wpłynął od Związku Lud.-Narod. w zeszłym tygodniu. Red.)

## Z pobytu p. ministra Thugutta w Wilnie.

P. Minister Thugutt w niedzielę w dalszym ciągu przyjmował delegacje przeważnie mniejszości narodowych. Przyjęte więc zostały między innymi delegacja Centralnego Komitetu do spraw białoruskich, delegacja Związku Młodzieży Wiejskiej, poseł białoruski Jaremicz, delegacja kupców żydowskich i delegacja staroobrzędowców.

Wieczorem, w niedzielę, w górnej sali hotelu St. Georgesa odbył się bankiet na cześć ministra Thugutta, w którym wzięli udział przeważnie przedstawiciele władz miejscowych, duchowieństwa (J. E. ks. Biskup Matulewicz i J. E. ks. Biskup Bandurski) grupa posłów z „Wyzwolenia”, pos. ks. Olszański i p. Engiel, delegacja ziemian w osobach pp. Meyszowicza i H. Głeczewicza, oraz szereg innych osób w ogólnej liczbie około 60-ciu. Pod koniec bankietu wygłoszone zostały tylko dwa przemówienia powitalne p. Wojewody Wł. Raczkiewicza oraz programowa mowa p. Ministra Thugutta, która trwała przeszło godzinę. Z przemówienia p. Ministra podajemy z braku miejsca tylko najważniejsze ustępy.

### Mowa p. Ministra Thugutta.

Na wstępie swego przemówienia p. Minister zaznaczył, że rozgoryczenia i pewnej beznadziejności wyrażanej przez wszystkie delegacje, co do sytuacji obecnej nie może podzielić. Oceniając sytuację gospodarczą, która wywołała największe słowa goryczy p. Minister oświadczył:

„Jeżeli ktokolwiek bądź oczekuje odemnie otuchy, w tem znaczeniu, że jakimś magicznym słowem potrafi się zakląć złe moce, które nas gnębią, i od jutra będą już złe, nie-tety musiałbym powiedzieć, że jest to zwykła dziecienna naiwność. Wręcz przeciwnie — w tej ciężkiej, choć bezkrwawej walce, którą stacząmy codziennie o swój los, w trosce o podniesienie gospodarcze muszę wam powiedzieć słowo, które może jest ciężkie, ale które jest jedynym słowem, na jakie uczciwy człowiek zdobyć się może — trzeba zaciągnąć pasa, tu trzeba zaciągnąć zęby i przetrwać. Musimy przetrwać to ciężkie życie, nie można upaść na duchu. Zły byłby ten dowódca, który w czasie bitwy rozkładałby się i kłak. Dowódcy żołnierzy, którzy idą do walki o swój los i o los przyszłych pokoleń muszą toczyć wojnę tak, jak nakazuje im potrzeba — trzeba rannych leczyć, słabemu dać odpoczynek. Ale zbrodniarzem w stosunku do swej Ojczyzny byłby ten wódz, któryby t-k chciał toczyć wojnę, aby mu ani jeden żołnierz nie zginął. Na wojnie muszą być trupy, a jeżeli kto padnie w tej wojnie, nie możemy mu dać nic więcej, jak poezję wspomnienia.

Następnie p. Minister zwrócił uwagę na dokonana stabilizacja waluty, pomimo że jeszcze przed rekim proponowano nam poddać się opiece Ligi Narodów. Podkreślił w tem zasługę p. Grabskiego. „Można mówić p. Thugutt zarzucać p. Grabskiemu błędy, ale bowiem jest on człowiekiem, ale nie można zaprzeczyć, że za sługa jego jest, iż nie poddał się międzynarodowej opiece, która równa się międzynarodowej niewoli”.

Dzisiaj ze spokojem i z dumą możemy sobie powiedzieć, żeśmy pierwszego kroku dokonali sami i że teraz możemy zwrócić się o pomoc do innych, albowiem jesteśmy częścią całego świata i nasz upadek, nasza klęska jest częścią klęski wszechświatowej. Jeżeli to nastąpi, jeżeli pomoc obcą otrzymamy, niewątpliwie los każdego z obywateli tego kraju będzie lepszy, jakkolwiek pożyczka o której się mówi i o którą się

pertraktuje nie przeznaczona jest na zatykanie dziur w budżecie, na zmniejszanie podatków, to jednak wpływ większej ilości znaków, obiegowych sprawi, że w najbliższym czasie będziemy łatwiej płacić nawet ciężkie podatki. Ale ja nie chcę nikogo ludzi, obiecywać, zaznaczając termin, od którego zaczyna już lepiej. Wręcz przeciwnie, stwierdzam muszę, że sprawa ta jak każda inna jest

dopiero, w fazie pertraktacji i może się skończyć pomyślnie, lub może się skończyć złe.

Mówiąc o ulgach p. Minister oświadczył, że ulgi mogą być stosowane w stosunku do pewnych jednostek, ale nie w stosunku do żadnej klasy ani narodowości.

Następnie p. Minister przeszedł do oceny sytuacji politycznej, która na ziemiach tutejszych jest równie ciężka i groźna jak sytuacja skarbowa. Wstęp tego przemówienia poświęcony został gwałtownemu namietnemu zwalczaniu projektu wprowadzenia stanu wyjątkowego. Powoływał się więc p. Minister Thugutt na złą administrację, która nie potrafi zastosować stanu wyjątkowego, mówił o złym nastroju ludności, wreszcie zaznaczył, że niema ustawy w Polsce, normującej stan wyjątkowy. Wstęp ten mowy p. Ministra był raczej wyłożeniem jego osobistych zapatrywań niż oświadczeniem rządu. Natomiast pewną siłą i stanowczością brzmiał ustęp, dotyczący zwalczania bandytyzmu i akcji antypaństwowej ludności. Gdyby ktoś, opierając się na moim demokratyzmie i na mojej pokojowości chciał wyśiągnąć wnioski, byłby w najcięższym błędzie. Proszę państwa, to położenie jest groźne. Skończył się okres żartów, stawka jest nadto gruba, żebyśmy mogli sobie pozwolić na jakąś słamazarność. Tam gdzie zajdzie gwałt należy go odeprzeć siłą i odeprzeć go tak, żeby nieprędko mógł się powtórzyć. Tam gdzie ludność będzie stawiała po stronie bandy, tak jej trzeba to wybić z głowy, żeby jej na długo ochota do tego odpadła. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości. Szkoda, że karabiny, które ma polska żelaznica, bo powinny dobrze strzelać. Jeżeli sady doraźnie mają zamato pełnomocnictw należy je powiększyć, a jeżeli nadal będą trwały napady na podlegi pomimo wszystko będziemy musieli użyć środka dość barbarzyńczego w normalnych warunkach, będziemy musieli wprowadzić zbiorową odpowiedzialność gminy za takie wypadki. Żadnej względności, żadnego słamazarstwa. Nie mamy do czynienia z nieprzyjacielem lojalnym i szlachetnym. Nie jest czas na igraszki, lecz jest czas na użycie siły, całej siły. Ale to nie jest jeszcze samo w sobie lekarstwem. Co się tyczy ochrony granicy mogą zakomunikować, że rząd uczynił wszystko, co jest w jego mocy, pod względem możliwości finansowej, żeby granicę tę zabezpieczyć. W ciągu kilku najbliższych miesięcy na granicy stanie potrójna czy poczwórna ochrona w porównaniu ze stanem z przed pół roku. Stane żołnierz, ujęty w karby dyscypliny wojskowej, żołnierz, który nie będzie ciężarem dla ludności, ale który potrafi być postrachem dla złoczyńców. Jeżeli chodzi o wnętrze kraju, rząd nie jest wprawdzie w stanie powiększyć ilości policji, jest skłonny natomiast skierować wszelkie wysiłki ku temu, żeby ją postawić na wyższym poziomie, żeby ją należało wyszkolić i należało przygotować do wypełnienia obowiązków, które są na nią złożone. Rząd gotów jest także przystąpić do reorganizacji administracji, która do tej pory miała dość poważne braki, a która na ziemiach waszych ma być specjalnie dostosowana do warunków miejscowych.

Następnie p. Minister zwrócił uwagę na panujący chaos ustawodawczy na ziemiach wschodnich, który zostanie usunięty w ciągu kilku lub kilkunastu miesięcy przez utworzenie komisji kodyfikacyjnej. Sprawa ścisła z tem związana jest ujednolicenie czynności wszystkich władz państwowych i nadanie szerszych pońmocnictw wojewodom.

Specjalny ustęp mowy poświęcony został kwestii autonomii kresów, której to myśli zwolennikiem, jest p. minister Thugutt. Zdaniem jego, autonomia jest przedwczesną i walka o nią, jak służnie przewiduje p. minister, byłaby długą, wobec tego, całą uwagę zwrócić należy na akcję bezpieczeństwa, bez wszczynania sporów o autonomię. Sprawę mniejszości narodowych, nazwał p. minister tragicznym nieporozumieniem, któ-

re wywołało obecny stosunek do nas mniejszości narodowych, co jest niebezpieczeństwem dla nas i jest niebezpieczeństwem dla nich. Wierzę jednak, że przyszłość będzie dość jasna, żeby wytłumaczyć i im i nam, że tylko we wspólnej pracy i związku, możemy ocalić nasz byt”.

Dalszy ciąg mowy poświęcony był zwalczaniu egoizmu narodowego. Mówił to już partyjny polityk, a nie mąż stanu.

Końcowy ustęp mowy poświęcony został reformie rolnej.

Jestem zwolennikiem reformy rolnej. Od chwili wejścia do gabinetu, starałem się dbać o jej przeprowadzenie i jestem zdania, że ustawa o reformie rolnej, powinna być tak uproszczone, żeby mogła być szybko wykonana, żeby skończyło się wreszcie naigrabanie z siebie samych. W tej chwili większa własność domaga się szybciej i dużej pomocy. Tej pomocy państwo nie jest jej w stanie udzielić, albowiem kredyty o które chodzi mogą być większej własności udzielone dopiero wtedy, gdyby powiedła się nasza pożyczka zagranicą. Otóż jedyną pomocą, jaką możemy ziemiom okazać jest możliwość pozbycia się pewnej części ziemi dla uratowania reszty dla polepszenia stanu swej gospodarki, dla wzmocnienia i udoskonalenia swojego warsztatu. Z drugiej strony państwo otrzymując tę ziemię musi ją oddać miejscowej ludności rolnej, która również potrzebuje pomocy i która ma stanowić tę szeroką podstawę bezpieczeństwa Ojczyzny. Już przed przybyciem mojem do Wilna szerzyły się potworne wiadomości o polityce rządu, który chce wygnąć z Kresów właścicieli ziemskich i zawładnąć ich ziemią. Zapewniam Panów, że wszystkie te wiadomości są bardzo odległe od prawdy i w tem co mówię niema żadnych zamiarów zamachu na kogokolwiek bądź. Nawet zresztą w najgorszych okresach walki stronnictw nigdy nieprzypuszczano, żeby wolno było skazywać cały odłam ludności na śmierć głodową. Sądzę, że te rzeczy muszą iść drogą naturalnego rozwoju i jeżeli w mojem przekonaniu ziemia powinna należeć do tych, którzy na niej pracują, to byłoby rzeczą sztuczną i niebezpieczną przyspieszać tak ten proces, żeby stąd wynikły kataklizmy. Podobne załatwienie sprawy jest niemożliwe. Przy nadawaniu ziemi zdaniem rządu uwzględniona być powinna przedewszystkiem ludność miejscowa, nie dlatego, żeby kogokolwiek bądź gubić ale, żeby tę ludność przekonać o jej istotnym równouprawnieniu. Nie zgodzę się na to, żeby chłop polski nie miał prawa wstępu na tę ziemię, bo my polacy jesteśmy narodem bardziej rolniczo przedludnym, niż jakikolwiek inny naród w świecie ale, pierwszeństwo na ziemiach wschodnich musi mieć ludność miejscowa. Niema też mowy o wykonaniu reformy w ciągu kilku miesięcy, tylko o akcie kupna-sprzedaży po za reformą rolną, aby już na wiosnę w każdym powiecie dany był znak szczyrych i uczciwych zamiarów rządu w stosunku do ludności.

Kończąc na powyższem swe przemówienie, p. minister po słowach cześć dla Wilna wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

## Przegląd prasy.

„Leży przed nami swoisty projekt uspokojenia Kresów. Pochodzi niestety z kół poselskich. Autor czy autorowie nie są bliżej znani. „Duch utworu” nakazuje się domyślać, iż powstał on w środowisku „Wyzwolenia”. Chwiejna linja w polityce kresowej, którą rząd stale ujawnia, wybitny wpływ, jaki nań w tym i innych zakresach wywiera lewica, nakazują poświęcić parę uwag pomyślnie nleważliwie od niej pochodzącemu. Choćby dla ostrzeżenia rządu przed możliwym nowym, a szczególnie niebezpiecznym eksperymentem.

A więc, naprzód krótka treść dokumentu. Punkt wyjścia jest czysto polityczny: należy na Kresach stworzyć stan, któryby uniemożliwił odzyskanie z wiosną 1925 r. akcji bandycko-dywersyjnej, zorganizowanej systematycznie z poza naszo wschodniego frontu. Aby wespółdziałanie ludności miejscowej odjąć bandytom, pozyskać ją zaś dla Państwa, zaleca projekt w ciągu zimy przeprowadzić całkowity rozdział ziemi w powiatach granicznych. Ziemia ma być odebrana większym właścicielom z tytułu należności za podatki salegie, oraz na rachunek przyszłych, w ilości takiej, jaka potrzeb-

na jest dla zaspokojenia pragnień sąsiednich właścicieli rzeczywistych, czy domniemych. Jeżeli ilość taka przerastałaby znacznie wymiar salegności fiskalnych, oraz owej nieokreślonej „rezerywy” należności przyszłych, to wówczas właściciel otrzymuje odszkodowanie w liściach Banku Rolnego. Z reguły bowiem ziemia przechodzi na własność tegoż Banku, który zakupuje ją z licytacji egzekucyjnej. Może też ją zakupić „dobrowolną” zgodą posiadacza, któremu owa licytacja grozi.

Jeżeli salegności podatków niema, to należy wywrzeć presję na właściciela, zasnoscją, iż Państwo nie poręcza mu w tym wypadku bezpieczeństwa mienia i życia. Odebranie ziemi ma być przeprowadzone przez władze polskie przy stanie wyjątkowym, któryby zabezpieczał przed przekształceniem jej w samorzutny odruch saborozy ze strony wsi”.

Tak pisze „Rzeczpospolita” w numerze niedzielnym. Projekty te są nam znane dość dobrze i znalazły nawet pewne uwypuklenie w czasie pobytu min. Thugutta w Wilnie. Są one jednak w założeniu swem tak potworne, godzące z taką siłą w prawa tej czy innej klasy obywateli Państwa, że nie dadzą się porównać nawet z rozporządzeniami Murawjewa - Wieszatiela, które wydać się mogą w porównaniu z tymi niewinną igraszką! To też uważamy je tylko za pogłoski, czy niedozonezone projekty, nad którymi Ustawodawcze Władze nasze przejdą do porządku dziennego, jak nad wielu innymi projektami „Thuguttowców” — pardon „wyzwoleńców”.

P. Thuguttowi poświęca i „Gas. Warsz.” słów kilkoro z racji zwołania przez niego konferencji dygnitarzy, w celu położenia kresu „oszczerstwom”. Z tego powodu pisze A Świętochowski.

P. Thugutt stanął na tym samym poziomie rozumu i godności rządowej, na którym wydał rozkaz zdjęcia korony z Orła białego w herbie państwa. Był i pozostał matym. A jak śmieliśmy się wówczas z jego edyktu, tak dziś śmieliśmy się z jego antypatycznej konferencji, gdybyśmy nie byli smutni. Przypuszczam, iż smutni byli również uczestnicy w tej dygnitarze państwowi, którzy byliby woleli na wezwanie odpowiedzieć listem: „niech pan minister poszuka dla nas poważniejszego użytku, a dla siebie godniejszej teki”.

A w drugim miejscu też pismo mówi:

„Jak wiadomo, dobry opiekun Polski, p. Grabski, sprowadził jej na gwiazdkę choinkę, na której z jednej strony płoną świece „lewicowe”, a pod nią, jako podarek leży p. Thugutt „bez teki”. Podobno ten prezent podobał się lewej stronie Polski. Bo chociaż były przez Wyzwolenia wystąpił z tej partii, ma on w dokumentach swej służby publicznej parę chwalebnych świadectw na czerwonym papierze. Zresztą — jak mówi przysłowie francuskie — „zawsze powraca się do pierwszych miłości”, albo — jak mówi jeden z moich dowcipnych znajomych — „nie można być nigdy dość dobrze przechrzczonym”. Ale o ile minister bez teki, czyli zgodzony „do wszystkiego”, może być wygodny, gdy jest dla niego zajęcie, o tyle staje się kłopotliwym, gdy tego zajęcia brak. Wtedy zamiast być kłosem w wozu, jest kłosem w jego szprychach. Ponieważ nowy minister spraw wewnętrznych oświadczył, że wcale nie zna się na sprawach, stanowiących dziś najważniejszą dziedzinę jego władzy i obowiązków, misnowicie kresy wschodnie, więc je powierzono p. Thuguttowi. Jakoś szan. minister bez teki zaczął jeździć na wschód”.

Jak wiemy już, p. Thugutt bawił przez 8 dni w Wilnie i zataczał swoje poglądy przepłatane z projektami Rządu. O tem jednak czytelnicy zosją sprawozdanie na innym miejscu. L—i.

## Jugosławia o „Polsce i Litwie”.

W zeszłym roku, w ostatnich dniach lipsa, bawił kilka dni w Wilnie p. Dr. Franciszek Ilesicz, profesor uniwersytetu w Zagrzebiu w Jugosławii (Królestwie Serbów, Chorwatów i Słowaków). Profesor Ilesicz, zajmujący się w góle Polska, zainteresował się zwłaszcza naszą Wileńszczyzną i napisał teraz w revue belgradzkiej „N. vi Život” (Nowe Życie) z dnia 11 go października 1924 r. studjum o stosunkach między Polską i Litwą kowieńską pod nagłówkiem: „Polska i Litwa”. Specjalnym powodem, że właśnie teraz publikował swoją rozprawę na ten temat, była mu wieść, że ówczesny minister spraw zagranicznych Jugosławii, dr. Marynkowicz (teraz Marynkowicz nie jest ministrem) oświadczył w Genewie przedstawicielowi Litwy, że rząd jugosłowiański zrewiduje swoje stanowisko wobec państw bałtyckich. Bez względu na to, czy ta wieść odpowiadała prawdzie, uważał prof. Ilesicz za konieczne poinformować publiczność jugosłowiańską szczególnie o

stosunkach polsko-litewskich, jako międzynarodowo najpoważniejszych. Prof. Ilesicz opisuje dzisiejszą Litwę etnograficzną z przytaczaniem poprawnej statystyki i podkreśla (to było dla publiczności jugosłowiańskiej konieczne) różnicę nazwy Litwa w sensie dzisiejszej Litwy kowieńskiej czy etnograficznej i historycznej nazwy „Litwa”, pochodzącej od dawnego wielkiego księstwa, przeważnie słowiańskiego. Nadto daje autor przegląd historii dawnej Litwy i jej jednocześnie z porozu wejście w państwo rosyjskie i stworzenie przeciwpolskiej ideologii litewskiej przez Niemców podczas wojny światowej. Wyraźnie przedstawia prof. Ilesicz dążenie Niemców i bolszewików do dawania sobie rąk przez „most litewski”. Dalej przytacza autor jugosłowiański gwałty przeciw ludności polskiej w kowieńszczyźnie i wyraża polski charakter Wilna i wileńszczyzny, która Polsce dała tyle bohaterów i mężów stanu.

## W sprawie walki z pornografią. Odezwa

Koła Księży Prefektów.

Stojąc najbuziej młodzieży szkolnej nie tylko jako jej nauczyciele i wychowawcy, ale i jako duszpasterze, my księża prefekci najlepiej możemy widzieć, ile to grzechu i zepsucia w dusze i serca młode wnosi publiczna swawola moralna, szczególnie przez bezwstydną sztukę sceniczną i szerzoną bezkarnie pornografię.

W tym odmieńcu zmysłowości i erotyzmu zamiera wszelka religijność, ginie jakikolwiek idealizm, pojawia się przesył i zniechęcenie do życia ze swymi najbardziej tragicznymi nieraz następstwami. Żadne zabiegi wychowawcze nie będą w tej sprawie dość skuteczne, dopóki owe dwa źródła demoralizacji nie zostaną zatamowane.

Dlatego też poducimosy głos o ratowanie duszy młodzieży naszej, a tem samem o zapewnienie lepszego jutra Ojczyźnie. Najprzód odwołujemy się do władz naszych, by przez odpowiednią cenzurę ukrócić bezwstydy widowisk scenicznych oraz zakazały publicznego wystawiania i sprzedaży wszelkiej pornografii. Dalej apelujemy do całego myślącego społeczeństwa, by zechciało zabrać głos w tej sprawie i przyczynić się do wytworzenia opinii publicznej piętnującej w prasie wszelkie wybrki cynizmu i bojkotując bezwstydną widowiska oraz piśma pornograficzne.

Mamy nadzieję, że głos nasz, podkrotowany serdeczną troską o największe dobro moralne młodzieży i całego narodu, nie przebrzmie bez echa, ale się spotka ze zrozumieniem tej jedacej z najpilniejszych potrzeb współczesnych i wzbudzi skuteczną reakcję.

Koła Księży Prefektów.

## Z ruchu wydawniczego

— „Kryk” — jednodniówka wileńska — grudzień 1924 r. Przykro jest piścić recenzje o rzeczach nieudanych, a jeśli się to robi, to tylko z obowiązku publicystycznego, aby przestrzec czytelników przed wydaniem pieniędzy na rzeczy bezwartościowe, co zniechęcić może niejednego na przyszłość do kupowania wydawnictw pożytecznych i cennych. Naszem zdaniem, pp. księża rzeczą przyjmując na skład podobne brednie, robią krzywdę i sobie, i publiczności.

W „Kryku” napróżno szukać by kto chciał zapowiedzianej satyry, czy humoru; jest tylko nuda przy rozpaczalnej formie. No, i trochę ogłoszeń, bo pewnie o te najwięcej chodziło wydawcy. Szczętem niesmaku jest auto reklama redaktora-wydawcy.

— Nauka o Polsce współczesnej. Bzowski K. Podręcznik dla szkół powszechnych, kursów dokształcających, uniwersytetów ludowych, dostosowany do programu Min. Oświecenia. Wyd. 3 cie, poprawione, w 78 rys. i mapkami. Zł. 3.

Polecany przez Ministerstwo do użytku w szkołach powszechnych, podręcznik K. Bzowskiego składa się z 5 ciał części: Cz. I—ogólna, zawiera podstawowe wiadomości o Polsce pod względem geograficznym, geologicznym, etnograficznym i pod względem fauny i flory; Cz. II daje krótki opis poszczególnych krain naturalnych; Cz. III omawia wytwórczość Polski; Cz. IV ustroj państwowy i życie społeczne; Cz. V duchowy dorobek Polski. Do każdego rozdziału dodaje się or „świetlenia i zagadnienia” tak obmyślane, aby uczeń, rozwiązując je, przyswoił sobie i utrwalił drogą pracy samodzielnej te wiadomości, które zawiera wykład. Pogładowość wykładu potęgują trafnie dobrane rysunki i mapy. Wydanie trzecie jest poprawione i dopełnione nowym materiałem statystycznym, co aktualizuje książkę najszczęśliwiej.

## Sachalin.

"Gazeta Warszawska" z dnia 2 b. m., omawiając sprawę t. zw. Kresów Wschodnich b. słusznie zwraca uwagę na fakt, że "Punkt ciężkości rozwiązania sprawy Kresów Wschodnich leży nie tam, lecz w t. zw. rdzonnej Polsce. Ona musi ruszyć zabagnioną sprawę z martwego punktu, podnieść jej wagę i skierować swój wysiłek na ten zagrożony front, naprawić błędy dotychczasowej fałszywej polityki".

Ile słuszności jest w tem powiedzeniu najlepiej stwierdzają poczynania władz centralnych w sprawach bezpieczeństwa, a w szczególności przy obsadzaniu stanowisk na pograniczu i w policji państwowej.

Komenda główna nie przestaje lekceważyć opinii społeczeństwa i głosów prasy, uzalających się na traktowanie województw wschodnich, jako polskiego Sachalinu dla nieudolnych, lub nawet nieuczciwych funkcjonariuszów. Niejednokrotnie odnośnym władzom zwracano uwagę, wskazując nazwiska osób skompromitowanych, oraz tych, wyższych funkcjonariuszów komendy głównej, którzy, wywierając zakulisowy wpływ na stosunki wileńskie, powodują dalsze zaognienie położenia.

Żeby nie być gołosłownym, przytoczę fakty. Od kilku lat robią karierę w komendzie okręgowej Wilna komisarz Munk i podkomisarz Zaborowski. Podkomisarz Zaborowski przed paru tygodniami właśnie osadzono w więzieniu pod zarzutem wymuszania łapówek od osób przybywających z Sowdepji. A najciekawsze jest to, że zbrodnię wykrył człowiek zupełnie postronny i nie wspólnego z władzami bezpieczeństwa nie mający. Komenda w Warszawie spała, zaś tu na miejscu widać bano się ruszać komisarza, mającego ponoć "silne poparcie". Dziś nawet są usiłowania przedstawić aresztowanego jako "zaplątanego" niewinnie, cierpiącego niedostatek z powodu lichy gaży. Wprawdzie odgłosy libacji wyprawianych w mieszkaniu p. Zaborowskiego przy ul. Kalwaryjskiej szeroko się rozchodziły i mogły być usłyszanymi nawet w Warszawie, ale tak się nie stało i dopiero złapanie podkomisarza za rękę przecięło jego karierę. A przecież p. Zaborowski był szefem ekspozytury śledczej na m. Wilno, więc w takim reku spoczywała opieka nad mieniem obywateli miasta.

Jeszcze bardziej kompromitująco wygląda sprawa p. Munka, który pełni obowiązki inspekcijnego, a więc musi niekiedy równym sobie szarżę udzielać wskazówek i instrukcyj. O nieudolności p. Munka pisaliśmy niejednokrotnie, wykazując te szkody, jakie przynosi on swoją nieznajomością służby i kompromitującą mundur policji teherozostwem (właściwie przesadą jego rasie). Przypomnijmy wypadek bezprawia, popełnionego na podkomisarzu Łopatto, chowanie się pod polę płaszcza starosty na odgłos strzałów, w czasie objazdu granicy i wreszcie sprawę likwidacji bandy dywersyjnej wśród policjantów straży granicznej w powiecie Wilejskim. Dziś, o dziwo, p. Munk do staje w rezkacie dziennym podziękownie komendanta głównego właśnie za zasługi, położone przy likwidacji pomienionej bandy.

Chwila jest tem ciekawsza, że od pół roku blisko komendantem na powiat Wileńsko-Trocki jest komisarz Nagler, były zwierzchnik, a obecnie pomiekąd podkomendny p. Munka, który wszem i wobec (a w tej liczbie kilku wyższym urzędnikom administracji) opowiada, że inspekcijny komisarz Józef Jankie, będąc sekretarzem w komisariacie policji m. Warszawy, zdefraudował pewną kwotę pieniędzy, które on, Nagler, z własnej kieszeni pokrył, zaś Munk za zwyczajne złodziejstwo został ze służby wyrzucony.

Dla czego dotąd p. Nagler nie siedzi w więzieniu (bo zwolnionym on zapewne będzie za inne sprawy), za szkalowanie wyższego oficera policji, albo p. Munka za złodziejstwo, względnie za brak chęci oczyszczenia się z postawionych zarzutów?

Czyżby te czynności zakulisowe,

które od dłuższego czasu kręją sprawami personalnymi Wileńszczyzny potrafiły aż do tego stopnia uspić czujność komendanta Borzęckiego?

Mam tu na myśli wieczonego kandydata na ławę oskarżonych inspektora Czesława Grabowskiego. Wprawdzie p. Borzęcki zaprzeczał w swoim czasie temu, by inspektor Grabowski miał wpływ na załatwienie spraw personalnych, a jednak tego samego dnia, a nawet niemal natychmiast po zaprzeczeniu p. komendanta musiano wylamywać zamek w biurku tego pana, by wydstać z szuflady zabraną przez niego z wydziału personalnego sprawę podkomisarza Brzeskiego, byłego kierownika ekspozytury śledczej na m. Wilno, którego także Grabowski potrafił wygrażyć z policji, używając w tym celu bardzo sprytnie komisji kwalifikacyjnej, a raczej jej kierownika.

Sprawa p. Brzeskiego najlepiej ilustruje odwrotną stronę medalu polityki personalnej komendy głównej.

W swoim czasie komendant Borzęcki przyrzekał niemal w 24 godziny naprawić krzywdę, jaka temu funkcjonariuszowi się stała, a jednak już przeszło 2 lata, pomimo interwencji władz sądowych i administracyjnych, które wydały o p. B. najlepszą opinię, sprawa ta wędruje z biurka do biurka (nie omijając zainteresowanego osobiście inspekt. Grabowskiego).

Nawet stosunki rodzinne p. B. stają na drodze przywrócenia pokrzywdzonego na zajmowane ongiś przez niego stanowisko.

Takich Brzeskich mamy więcej, a liczba ich wzrasta niepomniernie, jeżeli uwzględnimy tych wszystkich, którzy pełniąc od szeregu lat służbę uczciwie i sumiennie nie doczekali się ani jednej pochwały, zaś dziś odczytują podziękowania takim Munkom lub podziwiają krzyże zasługi na Grabowskich. Obecnie szereg lepszych i zdolniejszych urzędników nosi się z zamiarem opuszczenia służby, bo z takimi panami służyć rzeczywiście przykro, zaś walka z nimi narzuca na miano intryganta i zamyka drogę do dalszej kariery.

Tak przedstawia się sprawa z oficerami policji. Z szeregowcami niestety nie jest lepiej. Nie będą przypominał spraw już poruszanych przez "Dziennik Wileński" i zatrzymam się na wypadkach niezbyt odległych, a mianowicie z czasów werbunku do policji granicznej. Stwierdzono wielokrotnie, że element miejscowy pod względem zdolności i możności wychowania i wyszkolenia pod wielką względami stoi wyżej od ludzi z Królestwa i Małopolski, gdy zaś uwzględnimy, że ludzie miejscowi znacznie więcej dbają o dobrą reputację niż importowani z innych dzielnic, to wprost niezrozumiałem staje się wstrzymanie działalności powiatowych komisji kwalifikacyjnych, natomiast masowe rekrutowanie, a raczej oddelegowywanie do nas policjantów z innych okręgów.

Jedynie okręg XII, Pomorski, względnie dobrze i sumiennie wywiązał się z zadania, przysyłając ludzi wprawdzie starszych, ale dobrze wyćwiczonych i naogół z nienaganą przeszłością. Natomiast z okręgów Kieleckiego, Warszawskiego i Krakowskiego otrzymaliśmy Bóg wie kogo. Szczególnie okręg Krakowski, skąd największą bodaj ilość policjantów otrzymały nasze granice, popisał się najfatalniej. Dla przykładu kilka cyfr. Gdy przyszło do likwidacji policji granicznej, to jeden z powiatów otrzymał dla dopełnienia swoich kadrów około 300 policjantów. Po bliższym zbadaniu aktów personalnych tych ludzi ustalono, że 35% było karanych dyscyplinarnie, 10% dwukrotnie, 2 1/2% trzykrotnie i 2% więcej niż trzykrotnie.

Karanych sądownie 0,5%, mających sprawy w sądzie 1%, około 3% syfilityków, 1 1/2% alkoholków i przeszło 20% malopiśmiennych.

Cyfrы wprost zastraszające. Lecz na tem nie koniec, bo w niektórych okręgach potrafiiono, rozmaitych ciemnych jętomosiołów przed wysłaniem do Wileńskiego okręgu awansować i wypłacić im gażę za

miesiące wstecz, a nie od chwili zakwalifikowania. Dla przykładu parę nazwisk, a więc: przodownik Chabrow z okr. Kieleckiego, st. przod. Rokicki, lecz najciekawiej przedstawia się sprawa przodowników Bocha i Kopelana. Pierwszy z nich przyjechał do nas jako przodownik, która to szarżę dostał po uprzedniej degradacji w swoim okręgu. Zresztą i w powiecie Dziśnieńskim, dokąd go przydzielono też zdążył otrzymać karę. Przodownik Kopelan, po wie u sprawach i dochodzeniach, składa raport o przeniesieniu na kresy i również z awansem jedzie do po-

wiatu Dziśnieńskiego, gdzie i przebywa do chwili likwidacji policji granicznej.

Tak w krótkich słowach można obrazować politykę personalną Komendy Głównej P. P.

Mam wrażenie, że już czas tę politykę zmienić, bo inaczej my sanacji stosunków kresowych nie przeprowadzimy.

Kończąc moje uwagi apelem do Komendanta okręgu Wileńskiego p. Praszolowicza, by był łaskaw przesłać je komendantowi Borzęckiemu z odpowiednim raportem, może wreszcie coś się w Komendzie Głównej zmieniło. P. K.

## Kronika wileńska.

## Wiadomości kościelne.

— Nabożeństwo z racji uzyskania absolutorjum przez studentów Wydziału Lekarskiego U.S.B. odbędzie się w kościele św. Anny dnia 17 grudnia o godz. 10 rano.

## Urzędowe.

— Zmiany w starostwie święciańskim. Starosta powiatu święciańskiego p. Z. Zabierzowski otrzymał dekret delegacyjny do Prezydium Rady Ministrów, zaś jego miejsce w powiecie zastępuje p. Montwiłł. (s).

## Z miast.

— Moskwa — Paryż. W poniedziałek 15 b. m. o g. 2 p. p., po krótkim postoju w Wilnie udał się w dalszą drogę aeroplan linii powietrznej Moskwa—Paryż który powrócił z Moskwy. (s).

— Wydawanie koncesji. Od dnia 15.XII r. b. władze rozpoczęły przyjmowanie podań na wydawanie koncesyj na r. 1925 na prowadzenie biur ogłoszeniowych, reklamowych, przepisywań na maszynie etc. i jednocześnie na bilardy i orkiestry w kawiarniach i restauracjach. Podania w powyższych sprawach osoby zainteresowane winny składać do komisariatu rządu. (s).

## Sprawy miejskie.

— Posiedzenie Komisji finansowej. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji finansowej z następującym porządkiem dziennym:

Sprawa otwarcia miejskiego biura adresowo-meldunkowego. Sprawa reorganizacji warsztatów miejskich. Rozpatrzenie sprawy podatku od lokali w związku z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 27.XI.24. Sprawa przewaloryzowania kaucji przedwojennych i powojennych. (x).

— Wyjazd Prezydenta m. Wilna do Warszawy. W dniu dzisiejszym Prezydent m. Wilna p. Bańkowski wyjechał na kilka dni do Warszawy celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Kolejowej, które się odbędzie w dniu 17 b.m. (x).

## Sprawy szkolne.

— Doksztatanie oficerów. Dn. 12 b. m. zakończono został kurs oświatowy metodyczno-praktyczny dla oficerów młodszych D. O. K. III zorganizowany przy wydatnej pomocy "Polskiego Białego Krzyża" i inspektoratu szkolnego m. Wilna. Z powodu zakończenia tego kursu odbyła się M. za św. o godz. 10 w kościele św. Jana, poczem w sali Uniwersytetu S. B. gdzie odbywały się wykłady, rozdano świadectwa w obecności Dowódcy Obozu Warownego pułkownika p. Pasławskiego, Przewodniczącego Białego Krzyża p. Jana Popowicza i personelu nauczycielskiego. Nauka trwała 6 tygodni.

Kurs liczył 28 słuchaczy w tej liczbie trzech kapitanów, 21 poruczników i 4 podporuczników. Kierowniczką naukową kursu była p. Jadwiga Poczetowska, Komendantem por. Kowalski Adam, Ref. Ośw. K. O. W. Wilno, gospodarzem kpt. Lencowski Aleksander z 3 p. a. e., najstarszy stopniem z pośród słuchaczy.

— Macierz szkolna podaje do wiadomości, iż jako Dar Narodowy na Polską Macierz Szkolną Ziemi Wschodnich w dniu 3 maja 1924 r. dotychczas wpłynęło:

Z list imiennych i ofiar zł. 18774,81 z kwest ulucznych: z Wilna zł. 5120,41 — w Dziśnieńskim zł. 1903,67, w Braślawie zł. 405,20, w Oszmianie zł. 855,18, w Lidzie zł. 833,86, w Nowej Wilejce zł.

Zdaniem delegacji, należy zwięzić kompetencje wojewody stworzyć u boku jego radę, jako głos ludności miejscowej.

## Poczta i Telegraf.

— Przeniesienie biur Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie z ul. Wielkiej Nr. 1, na ul. Sadową Nr. 25. Z dołem dzisiejszym miejscowa Dyrekcja Poczty i Telegrafów rozpoczęła przeprowadzkę niektórych biur do nowego gmachu na ul. Sadową Nr. 25. W najbliższych dniach zostanie przeniesiona cała dyrekcja do wyżej wspomnianego gmachu. Główny urząd pocztowy Nr. 1 będzie nadal urzędował w gmachu przy ul. Wielkiej 1. (x).

## Z życia stowarzyszeń.

— Z życia Dowborczyków. Sekretariat Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków niniejszem podaje do wiadomości, że kolejne posiedzenie przyjdzie zarządu, odbędzie się we środę, dn. 17 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu sekretariatu ul. Zamkowa 18 m. 23.

Na porządku dziennym szereg spraw pierwszorzędnej wagi, oraz sprawozdanie prezesa z kwartalnego Zjazdu Stowarzyszenia w Warszawie w dniu 7 i 8 grudnia r. b.

## Z prasy żydowskiej.

— Jak wiadomo w ostatnich czasach toczy się łonie ugupowań żydowskich walka o to, jakiego języka wykładowego należy się domagać dla szkół żydowskich.

Posłowie Koła żydowskiego zgłosili wniosek o wprowadzenie żargonu. Wniosek ten wywołał burzę wśród żydów wileńskich, którzy wolą mieć wybór pomiędzy żargonem, hebrajszczyzną a moze i językiem rosyjskim. Tog w 286 w artykule p. t. "Niema słów" napada Koło żydowskie za ostatnie głosowanie w Sejmie w sprawie szkół. Nazywa posłów Koła zdrępcami i apeluje do społeczeństwa żydowskiego, ażeby się wypowiedziało w tej sprawie.

W rubryce "telefonem z Warszawy" gazeta zapewnia, że przygotowują tu cały szereg protestów przeciw postępowaniu Koła żydowskiego w Sejmie względem wniosku Pryluckiego o uznanie szkół żydowskich. "Nasz współpracownik zwrócił się do posła Wygodzkiego z zapytaniem, jak on jako wilenianin mógł tak postąpić. Wygodzki odpowiedział, że uważa wniosek Pryluckiego za prowokacyjny i przeto głosował przeciw. Więcej również poseł Wygodzki głosował przeciw szkołom z żydowskim językiem wykładowym. Poseł J. Szyper wydał taki komunikat. Oświadczam, że w godzinę przed głosowaniem nad wnioskiem Pryluckiego w imieniu Koła rokowałem z nim, ażeby wniosek jego został zmieniony w tym sensie, że zamiast "szkół z językiem wykładowym" wniosek zawierał "szkół żydowskie". Do porozumienia jednak nie doszło. Nie chcąc osłabić żądań naszych względnie w sprawie szkolnictwa naszego, wstrzymaliśmy się od głosowania.

W Warszawskim żydowskim Związku Literatów powstało pytanie, czy poseł Szyper może być przewodniczącym nie głosując za wnioskiem o szkołach z językiem wykładowym żydowskim.

## Sądy.

— Z urzędu rozjemczego Prędmiotem większości spraw, wpływających do urzędu rozjemczego przy magistracie, jest ustalenie podstawowego komornego.

Wobec trudności ustalenia komornego z czerwca 1914 r. z powodu braku tak dokumentów jak i świadków, w wielu wypadkach, ówczesna wysokość komornego ustala się w drodze oględzin lokalu na miejscu, lecz urząd rozjemczy wyznacza oględziny tylko w wypadkach wyjątkowych, na skutek czego znaczną ilość pól zostaje bez rozpatrzenia.

W sprawach o eksmisji z powodu niepłacenia komornego spór rozstrzyga się na niekorzyść lokatorów, w większości wypadków na skutek zaniedbywania opłaty komornego co miesiąc. Z chwilą otrzymania przez związek lokatorów w większości wypadków na skutek zaniedbywania opłaty co miesiąc. Z chwilą otrzymania przez związek lokatorów zezwolenia na przyjmowanie na siebie załatwienia opłat komornych do depozytu.

239 10, w Podbrodziu zł. 158,71, w Dolhinowie zł. 157,83, w Smorgonach zł. 142,35, w Postawach zł. 133,20, w Święcianach zł. 115, w Wornianach zł. 83 03, w Nowo Święcianach zł. 82,72, w Osie zł. 72 61, w Landwarowie zł. 69,42, w Szumsku zł. 81,83 — łącznie zł. 23178, 52.

Jednocześnie usilnie upraszam instytucje, oraz osoby poszczegodne o zwrot pozostałych list celem umożliwienia sporządzenia ostatecznego sprawozdania.

(—) Józef Koroleo

Członek Zarządu — S. arbnik.

## Sprawy kolejowe.

— Zapomoga świąteczna dla pracowników kolejowych. Sprawa przyznania zapomogi świątecznej dla pracowników kolejowych, ze względu na ściśle ograniczony budżet, przez władze centralne została załatwiona odmownie o czym już w jednym z poprzednich numerów pisaaliśmy.

Obecnie dowiadujemy się, że pan prezes dyrekcji kolejowej, na skutek swoich usilnych zabiegów i starań uzyskał od p. ministra kolei niewielką kwotę dla rozdzielania między pracowników najbardziej potrzebujących, względnie bardzo biednych.

Ponieważ otrzymaną sumą nie można absolutnie obdzielić wszystkich pracowników, zapomoga ta wypłacona zostanie pracownikom, obciążonym rodziną. Wysokość zapomogi waha się między 80 a 100 złoymi.

Powyższe stanowisko dyrekcji zasługuje na pełne uznanie. (k).

## Sprawy samorządowe.

— Posiedzenie Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego. W dniu 29 b. m. odbędzie się posiedzenie Sejmiku powiatu Wileńsko-Trockiego, na którym rozpatrywane będą, 1) deficyty gminne tegoż powiatu, 2) dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1924 i 3) szereg spraw bieżących. Zjazd sejmiku poprzedzi posiedzenie wydziału dnia 15 b. m. (x).

## Sprawy żydowskie.

— Czego domagali się żydzi od p. Ministra Thugutta. W niedzielę, dn. 14 grudnia, minister Thugutt przyjął delegację związku kupców przemysłowców żydowskich w składzie pp. A. Gordona, Szeskina, Zaksia i Trockiego.

Delegacja poruszyła postulaty gospodarze Zemi Wileńskiej, a przede wszystkim sprawę podatkową, zaznaczając, że żydzi chcą płacić wszystkie ustawowe należne podatki, ale niższe władze skarbowe umyślnie w stosunku do żydów zwiększają wymiar podatku wy (?). Poza tem delegacja wskazała, że pod pretekstem pomocy inwalidm zabiera się żydom wszystkie koncesje na handel towarami monopolowymi.

W dalszym ciągu, delegacja wskazała na groźne skutki przymusowego odpoczynku niedzielnego. Kraj (?) biedniejszy, bo żydzi pracują tylko 4 dni w tygodniu.

W sprawie kredytów delegacja wskazała, że żydowskim przedsiębiorstwom nie udziela się kredytu (?). Następnie delegacja skarżyła się na ustęski dotychczasowej ordynacji wyborczej do rad miejskich i na stworzenie Wielkiego Wilna, co przyczyniło się do tego, że żydzi, licząc 46% ogólnej ludności miasta, mają w Radzie miejskiej tylko 29% swych przedstawicieli.

W końcu delegacja żydowska wskazała, że niepotądane jest, iż we wszystkich, nawet drobnych sprawach decyduje Warszawa.

zysu, sprawa ta uproszcza się bar-  
dzo. Należy więc nie zwlekać z  
opłatą komornego i uiszczają ją  
przed upływem terminu. (1).

— **Proces o szpiegostwo na  
rzez sowietów.** W dn. 30 grudnia  
w sądzie okręgowym w Wilnie  
rozpoczną się rozprawy w sprawie  
Rudnika, Igołkina, Hochstetjuna,  
Herszenkrona i innych, oskarżo-  
nych o zorganizowanie w Polsce  
szajki szpiegowskiej na rzecz Rosji  
sowieckiej.

Rozprawy potrwać 2 dni i od-  
będą się przy drzwiach zamknię-  
tych.

**Sport.**

— **Narciarstwo.** W roku bieżącym  
powstała przy Akad. Zw. Sport.—Sektora  
Narciarska. Celem Sekcji jest krzewienie  
sportu narciarskiego wśród młodzieży  
akademickiej przez urządzenie kursów,  
zawodów, oraz wspólnych wycieczek i  
urlopów w nabywaniu sprzętu narciars-  
kiego. Sekcja sprawdziła większą partię  
nart i przyborów narciarskich — dla  
odstąpienia swym członkom. Zapisy na  
członków, oraz wszelkie informacje, udę-  
la sekretarjat (ul. Bakasza Nr. 11) w po-  
niedziałki, środy i piątki od godz. 7—9  
wiecz.

**Teatr, muzyka i sztuka.**

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś prem-  
jera sensacyjnej krotkowilli Pawlikow-  
skiej (córki Kossaka) „Sofer Archibald”.  
Sensacyjność tej komedii polega na tem,  
że młoda debiutantka na tem polu, wy-  
brawszy temat dla swej krotkowilli na-  
der drastyczny, chlubnie wybrnęła z te-  
go sadania. Krytyka warszawska jedno-  
głośnie przyznała talent młodej autorce.  
Krotkowilla ta pełna scen dowcipnych i  
sytuacji pikantnych, będzie w naszym  
teatrze, przez długie wieczory, atrakcją  
dla publiczności. Grają w niej rolę głów-  
ne najwspanialsze sily naszego teatru.

— **Ostatnie przedstawienia „Mariey”.**  
Dziś i jutro po cenach umiarkowanych  
ukazują się jeszcze dwa razy „Hrabina Marica”  
w doskonałej premierowej obsadzie z  
Wiktoria Kawecką w roli tytułowej.

— **„Violetta” po cenach najniższych.**  
Dyrekcja opery na czwartek wyznaczyła  
„Violettę” w premierowej obsadzie, z pp.  
Bedlewicem, Krugłowskim i Zamorską  
w rolach głównych, po cenach najniż-  
szych.

Będzie to zarazem ostatnie przedsta-  
wienie tej pięknej i tak popularnej opery.

**Muzyka w Wilnie.**

**Wznowienie „Violetty”. Występ Smir-  
nowa. Poranek w Lutni.**

Niebardzo potrzebne wznowie-  
nie „Violetty” nie należało do naj-  
udatniejszych przedstawień w na-  
szej operze. Pomijając już niemoż-  
liwość ze względu na brak środ-  
ków, wystawienie tej opery w de-  
koracjach i kostiumach, odpowia-  
dających epoce, w której akcja  
się toczy, nie umiano się zdobyć  
na uchwycenie mu ycznego stylu  
„Violetty”. Tak się jakoś dziwnie  
składa, że jeszcze ani razu naszej  
primadonny, p. Zamorskiej nie  
slyszeliśmy w partii odpowiadają-  
cej charakterowi jej głosu. P. Za-  
morska to wybitny sopran liryczny  
i występy w partjach dramatycznych,  
a zwłaszcza koloraturowych  
nigdy jej sukcesu nie przysporzą.  
Jako Violetta p. Zamorska śpie-  
wała za ciężko, ze zbyt niemiłym  
nem rozciąganiem, nawet w tych  
ustępach, gdzie sam rysunek me-  
lodji woła o blyskotliwe wirtuo-  
zowskie con brio. Po ustępach ko-  
loraturowych z natury rzeczy mu-  
siała się p. Zamorska przesłizgi-  
wać, że się tak wyrażę, po wie-  
rzechu, na czem oczywiście bardzo  
straciła precyzyjność wykonania.

Nowy nasz tenor p. Badlewicz,  
jest akurat takim tenorem jakiego  
nam być potrzeba. Wydaje mi  
się jednak, że najkorzystniej re-  
prezentuje się on w operach wery-  
stycznych. Jako Alfred był dziwnie  
skrupupany.

Najwięcej jednak zgrzeszył  
przeciwko stylowi arcydzieła Ver-  
diowskiego p. Leszczyński, który  
dyryguje „Violettą” z słowiańska  
po niemiecku, nadając wszędzie  
prawie tempa za wolne. Verdi to  
nie Wagner. Pełna werwy muzyka  
„Violetty” przypomina leciutkie,  
ręką mistrza narzucone arabeski i  
nie należy moim zdaniem zbyt-  
nio nad nią się zastanawiać, doszuki-  
wać się w niej głębi, których niema.

Wiele korzystnych zmian w  
wykonaniu „Violetty” wprowadził  
występ Smirnowa w roli Alfreda.  
Znakomity artysta śpiewa tę partję  
bardzo ładnie i muzykalnie, a w  
grę wkłada wiele szczerego senty-  
mentu. Czyż jednak nie samobój-  
czo postępuje Dyrekcja, sprawa-  
dzając na poszatkę sezonu wybit-  
nego gościa na występach? Obniża  
to wartość miejscowych sil w  
oczach publiczności, a frekwencję  
w operze sprowadza do zera. Naj-  
lepszym tego dowodem była „Vio-  
letta”. Kto chciał ją usłyszeć, ten  
poszedł na występ Smirnowa, na  
pierwszem zaś przedstawieniu było  
zaledwie kilkadziesiąt osób.

Z pozostałych wykonawców na-  
leży wymienić bardzo dobrego oj-  
ca—p. Krugłowskiego: P. Plejew-  
ska, w drobnej roli Flory śpiewała  
zbyt niemiłym.

Oklaskując z zapalem doskona-  
ły balet w III akcie przyszło mi na  
myśl, czy nie byłoby dobrze, ma-  
jąc taki zespół wystawić pantomi-  
nę „Welon Pierrotki” z muzyką  
Dohnany’ego. Wartościowa muzy-  
ka i wdzięczny scenariusz składa-  
ją się na widowisko wielce arty-  
styczne i interesujące, z którego  
przy świetnej inscenizacji Tairowa,  
moskiewski „Teatr kameralny”  
zrobił jedno z ciekawszych swoich  
przedstawień.

W Lutni prof. Kazuro, za co  
jesteśmy mu szczerze wdzięczni,  
zrobił nareszcie wylom w opero-  
wości poranków i dał koncert zło-  
żony z chóralskich i kompozycyj  
przy współudziale p. Zamorskiej.  
Niestety chór jest jeszcze za mało  
przygotowany do publicznych wy-  
stępów. Dzięki temu koncertowi  
poznaliśmy nieznaną Wilnu utwór  
Norskowskiego: suitę esy cykl  
pieśni na chór i kwartet smyczko-  
wy p. t. „Grajek”. Wiele w nim  
ładnych pomysłów melodyjnych,  
ale niestety nie rozwiniętych, dę-  
ki czemu całość sprawia dość nie-  
złe wrażenie. S. W.

**O D E Z W A**

**Instytutu Mesjanicznego.**

Nigdy jeszcze ludzkość nie po-  
trzebowała tak prawdy jak w  
chwili obecnej, kiedy chwieją się  
same podstawy życia, a świat zdą-  
ża ku wielkiej, nieznannej prze-  
mianie.

Prawda ta nigdy nie jest po-  
dana jaśniej, pełniej i pewniej jak  
w dziełach wielkiego syna Polski,  
Józefa Hoene-Wrońskiego, jednego  
z największych geniuszów świata.  
Wiekopomną zasługą Wroń-  
skiego jest uzasadnienie filozoficz-  
ne Chryścijaństwa w jego pod-  
stawach: Słowic twórczem i Nie-  
śmiertelności człowieka. Poza-  
tem Wroński jako matematyk, histo-  
ryk, polityk i inżynier dał osta-  
teczne rozwiązania problemów  
ze wszystkich najważniejszych dzie-  
dzin twórczości ludzkiej.

Instytut Mesjaniczny w pre-  
konaniu, że mrok chwili obecnej  
mogą rozjaśnić tylko prawdy ab-  
solutne, zawarte w dziełach Wroń-  
skiego, wydał już w przekładzie  
polskim cześć puściżny duchowej  
naszego rodaka, pisanej dla ca-  
łego świata po francusku. Książki  
te rozchodzą się prędko, co jest  
świadectwem, że Naród Polski od-  
czuwa wielki ich pożytek.

Nie mając atoli środków do-  
statecznych do dalszego działania  
w tym kierunku, Instytut zwraca  
się do stowarzyszeń i osób pojmu-  
jących powagę chwili o ofiary na  
dalsze wydawnictwa książkowe, jak  
również popularyzowanie myśli  
Wrońskiego w specjalnem czasopi-  
śmie.

Jedynie szerzenie prawd wyż-  
szych może przeciwdziałać złu i  
oświecać drogę wyjścia z obecne-  
go zamętu, albowiem, jak powie-  
dział nasz poeta: „w słowach praw-  
dy jest ukryta potęga cudu”.

Ofiary nadsyłać należy pod  
adrem P. Chomicz, Członek Zar-  
ządu Instytutu, Piękna 68 m 7

w Warszawie, lub do Banku To-  
warzystw Spółdzielczych, Warsza-  
wa, Jasna 1, na rachunek Insty-  
tutu Mesjanicznego.

**ZE SWIATA.**

**Strachy czekistów w poselstwie  
rosyjskiem w Paryżu.**

Gazeta paryska „Liberte” po-  
daje o zachowaniu się nowo przy-  
byłych przedstawicieli sowieckich  
w b poselstwie rosyjskiem w Pa-  
ryżu następujące dość ciekawe  
szeregowe:

„Od samego poszatkę osiedle-  
nia się w gmachu byłego posel-  
stwa rosyjskiego w Paryżu czują  
się nowi właściciele jego, bolsze-  
wicy, widocznie nieswojsko i oczę-  
kują jakichś napadów, czy poja-  
wienia się strachów, czy czegoś w  
tym rodzaju. Jak tylko bowiem  
zmrok zaczyna zapadać, zapalają  
się w całym gmachu poselstwa  
wszystkie lampki elektryczne i  
zaczyna się ogólna rewizja wszyst-  
kich zakamarków, wszystkich ścian  
i szaf, a nawet mebli w gmachu.  
Z rewolwerami w rękach obchodzą  
czekiści wszystkie pokoje, otwie-  
rają szafy, pukają w ściany, po-  
nieważ chodzą słuchy, że w gma-  
chu są tajemne pokoje i niewi-  
doczne skrytki, gdzie mogli ukryć  
się uzbrojeni ludzie. Rewizja by-  
wa przeprowadzana nadzwyczaj  
dokładnie, dzień w dzień, od pi-  
nie aż do poddasza. Czasem wśród  
noy gdzieś głośniejszą od stukotów,  
wtedy czekicci zapierają oddech,  
czekają minut pięć,—dziesięć—  
eisza—próżna twoga. I tak noc  
przechodzi.—Ponieważ życie takie  
na dłuższy czas jest niemożliwe,  
przeto zamierzają podobno czeki-  
ści wynająć własną ochronę w ilości  
100 osób, którą rozmieszczą we  
wszystkich pokojach i kuluarach  
gmachu”.

Kończy zaś gazeta francuska  
swoją opis następującymi słowami:  
„Istotnie, pożakowania godny jest  
ten, u kogo sumienie nieczyste”

**Magistrat m. Wilna**

Poszukuje kupna domu na potrzeby Szkolnictwa Po-  
wszechnego. Dom winien być wolny od lokatorów Oferty  
z załączeniem planów należy składać w Wydziale Szkol-  
nym Magistratu m. Wilna.

**Dom** (osobniak) do sprze-  
dania na dogod-  
nych warunkach. Zakreto-  
wa 12 od 1—4 po poł.

**Dzierżawa** mająt-  
ku Wilna odstąpię lub przy-  
jęm współnika od zaraz.  
Wiadomość „Informator”  
Tatarska 1 m. 15. 2

**Drzewo suche**

**opałowe**  
po 8,25 m. czyli 80. —zł.  
sążek kub. sprzedaje „PA-  
CIFIC” na składach przy  
boczny Rosy 5. Tel.  
3—69. 0

**pkój do wynajęcia** Ofiar-  
na 4 m. 2. 0

**Zarząd „Towarzystwa wód mine-  
ralnych „Druskieniki” Spółka  
akcyjna”**

niniejszym ogłasza, iż niżej wymieni akcjonariusze  
zgodnie z § 16 Statutu Towarzystwa sawladomili  
Zarząd, że utracili następujące akcje „Towarzystwa  
Wód Mineralnych „Druskieniki” Spółka Akcyjna:  
1) Jaroszewicz Antoni—350 sztuk N.N. 1001—  
1050, 1201—1345, 1501—1531, 3151—3159, 2906—3000,  
2181—2200.  
2) Malinowski Michał—217 sztuk N.N. 51—90,  
171—200, 992—1000, 1532, 2131—2150, 3039—3075,  
2206—2215, 2222—2225, 2235—2300.  
3) Malinowski Józefa—235 sztuk N.N. 1101—  
1200, 2151—2160, 2901—2905, 201—292, 1391—1400,  
2673—2690.  
4) Kiersnowski Karol—91 sztuk, N.N. 3160—  
3250.  
5) Polubiński Bolesław—51 sztuk, N.N. 1051—  
1100 i 991

Jeżeli przed upływem 6 ciu miesięcy od dnia  
ogłoszenia Zarząd nie otrzyma wiadomości o utra-  
conych akcjach, to zgodnie ze wspomnianym § 16  
Statutu Zarząd akcje ogłoszone unieważni, a właście-  
ciom wyda nowe akcje z temi samymi numerami,  
któremi były opatrzone utracone z adnotacją, iż zo-  
stały wydane w zamian tychże.

**Dwór na Litwie**

Sliczny utwór Adama Habdanka powinien być  
w każdym polskim domu śród podarunków  
**na Gwiazdkę**

**cena 1 złoty.**  
w księgarniach: Gebethnera i Wolfa, Józefa Zawadz-  
kiego, Nauczyciels. Polsk., Sw. Wojciecha i innych.

**Akuszerka Okuszkó**  
Zwierzyńiec, ul. Stara 14  
m. 2. Przyjm. od 9—6. 24

**Dr. KAPLAN**  
Choroby weneryczne, iskor-  
ne. Wileńska 11. Telef.  
640. W. Z. P. 15.

**Dr. Blumowicz**  
choroby weneryczne,  
i skórne.  
ul. Wielka 21. 9—11 3—7.  
W. Z. P. 63.

**Dr. Piotrowicz Jurtzenko**  
Ordynater Szpitala Sawioz  
Choroby skórne i wene-  
ryczne kobiece od 4—6.  
Zarzewo 5, m. 2. 38

**Dr. Leon Ginsberg**  
Choroby weneryczne, iskor-  
ne. Ul. Trocka 3 rog Wi-  
leńskiej, od 8½—do 11  
4—7. 29

**Dr. ŁUKIEWICZ**  
Choroby skórne  
i weneryczne.  
przyjmuje od godz. 4—7 pop.  
Ul. Ad. Mickiewicza 9, —  
wejście z ul. Śniadeckich 1.  
36

**LEKARZ-DENTYSTA**  
Kisiel-Andrzejkowiczowa  
b. demonstratorka szkoły  
dentysty. Wągl-Swidarskiej  
przeprowadziła się: ul. Ad.  
Mickiewicza 4 m. 12. Przy-  
jęcia codziennie 10—3 i  
4—7 po poł. Złote korony,  
zęby satuczne. 19

**Hotel**

składający się z 30 pokoi  
umeblowanych sprzedam ta-  
nie. Wiad. w Biuro ogłosze-  
nień S. Jutana, Niemiecka  
4 tel. 222. 4

patelnicznica samotna oso-  
ba w sile wieku, zna-  
jąca się wyborczo na ko-  
biecem gospodarstwie po-  
szukuje odpowiedniego za-  
jęcia na wyjazd lub w  
mieście. Adres: ul. Ciasna  
obok ul. Mickiewicza 16—8.

**Kurs Lekcyj**

kalligrafji, kreślenia oraz  
miernictwa praktycznego  
wykłada Profesor b.  
kursów mierniczych Ba-  
rzyłańska 1 obok Ostrej  
Bramy od 4—6 pop. 9

**Kucharka**, dobra gospo-  
dyni, potrzebna od  
zaraz do małej rodziny.  
Zgłaszać się listownie: Pocz-  
ta Dokrzyce Janinie Len-  
giewiczównie.

**Łózka**

dziecinne an-  
gielskie, higie-  
niczne, łózka na siatkach  
patentowanych, materace z  
morskiej trawy, po cenie  
zniżonej. B. Łokniejowski  
i Ska Mickiewicza 42. 2

**Mieszkanie** ostąpię  
4—6 pokoi tamże  
są pokoje do wynajęcia  
Kolejowa 1 w hotelu u  
portiera. 1

**Młody człowiek** w bardzo  
krytycznych warun-  
kach poszukuje zajęcia ja-  
kiegokolwiek od zaraz. Oferty  
do Administr. Dz. Wil-  
nia Stanisława. 0

**Maszynistka** biegle pi-  
sząca na w jąd  
potrzebna. Zgłaszać się  
Hotel Sokolowski Nr. 20  
godzina 18.

**Ogrodnik** na wyjazd po-  
trzebnny. Zgłaszać się  
Hotel Sokolowski Nr. 20  
godzina 18

**Oksyjnie** do sprzedania  
w dobr. stanie: Ota-  
czarni w Wilnie. Pensa  
odpowiednia. Wiadomość:  
Dora H Kom. „Zachęta”  
Portowa 6-D. 1

**Poszukuje** współnika ze  
sklepem lub gotówką.  
Posiadam koncesję tytonio-  
wą. Zgłoszenia do Admi-  
nistracji Dzien. Wileńskie.  
go do dnia 23 XII dla „Kon-  
cesja”. 1

**W niedzielę** dnia 14 b.  
m. zginał pies wy-  
żeł, seter gordon uprasam  
o odprowadzenie go pod  
adrem Łukisiki: ul. Wę-  
zienna 3 m. 2 Sakowicz. 19

**Pokój** do odniedzenia z od-  
dzielną wejściem, me-  
bla na godziny. Nadaje się  
dla lekarza lub biura. Urza-  
dzenie wg umowy. Tamże  
przyjmia 2 uczenie od 12  
do 13 lat bez przygot. do  
int. rodziny z ead. utr-  
zymaniem. ul. Piłsudskiego  
20 m. 3 (tam gdzie czyteln-  
nia, 3 cę piętrowo.)

**Poszukuje** W. Spółnika-  
czkę z koncesją na re-  
staur. cję. Dowied. ul. No-  
wy Świat Nr. 7 a m. 1. 9

**Przyjmie** jednego panna na  
mieszkanie z całodziem-  
nem utrzymaniem Wielka  
3, m. 10.

**Skradcz** dowód zastawo-  
wy za Nr. 11858 wyd.  
przez Wileńskie T woHandi  
Zastawowe na Okazieła  
unieważnia się.

**Tkanina** jutowa dla  
dekoracji i  
tapicerów po cenie fabrycz-  
nej poleca B. Łokniejowski  
i Ska Mickiewicza 42. 2

**W sobotę** zgubiono swia-  
deczka w ilości 6  
stuk na imię Józefa Chud-  
zyńskiej ucziwy analożo  
proszony jest o złożenie  
takowych w Red. Dzien.  
Wileńskiego.

**Zgub.** książkę wojskową  
wyd. przez P. K. U.  
Święciany, na imię Anto-  
niego Tumanosa, sam. we-  
wsi Dąkusz, gm. Michał.  
unieważnia się.

**Zgubiono** książkę wojsko-  
wą wydaną przez P.  
K. U. Wilno na imię Lu-  
wika Minkiewicz—zami-  
szkał. wieś Lubianka gm.  
Solska unieważnia się.

**Z kaucją**  
**1.000 złotych**  
OD NOWEGO ROKU  
potrzebna osoba do same-  
dzielnego prowadzenia mle-  
czarni w Wilnie. Pensa  
odpowiednia. Wiadomość:  
Dora H Kom. „Zachęta”  
Portowa 6-D. 1

**Znaleziono** w łazni Stra-  
ssa na Zarzewcu pertel-  
fel z dokumentami. Do ode-  
brania w Administracji  
„Dzien. Wil.”

**Zgubiono** świadectwo ur-  
nania obywatelstwa, wy-  
dane przez Komisarza Rzą-  
du na m. Wilno, na imię  
Felicyj Kasmierczak, za-  
mieszkałej na Antokolu, w  
szpitalu wojskowym unie-  
ważnia się.

**KOSZULE DAMSKIE** i pantolony haftowane  
własnej roboty po złot. 6.70.  
**KOSZULE MĘSKIE** kolorowe złot. 12.80  
**FRAKOWE** „ 14.—  
w wielkim wyborze  
Poleca firma **G. ARNDT i J. KLÓDECKI**  
WILNO, ul. Wielka Nr. 6. 4

**Telegram do mieszkańców Wilna!**

Wyroby obuwia F-my „Polbut” są naj-  
mniejszej, ponieważ wyrabiają się z towarów gwaran-  
towanych i najlepszych gatunków. Również firma  
„Polbut” będzie cały miesiąc grudnia sprzedawała  
obuwie po niżej podanej cenie, aby każdy mógł na  
nadechodzące święta zaopatrzyć się w **tanio, moc-  
ne obuwie**  
Męskie kamazeze . . . 19 — zł.  
Uczniowskie . . . 13 — „  
Dziecinne . . . 7 50 „  
Półbociki damskie . . 13.— „  
Buty z cholewami . . 40.— „  
Kto nie może kupić za gotówkę, mo-  
że więc nabyć na raty na dogodnych wa-  
runkach.

**WILNO**  
Bonifraterska 10. m. 1  
(wejście z bramy).  
Tel. 496. 0

**FIRMA „EXPRESS”**  
WILNO, ul. Portowa 7  
Poleca  
**PILSNIANKI**  
NAJLEPSZEGO GATUNKU.

**Ambulatorjum**

kliniki uszno gardłanej Uniwersytetu Stefana  
Batorego przy szpitalu wojskowym na  
Antokolu

czynne jest codziennie prócz dni świątecz-  
nych od godz. 10—12 Dla niezamożnych  
porady udzielają się bezpłatnie. 0

**PATENTOWANY wyrób szwajcarski „META”**

**Paliwa w tabletkach**

Można nosić w kieszeni i używać w pokoju bez  
obawy najmniejszego zanieczyszczenia, do spec.  
dla ogrzewania maszynek do włosów.

**Lampki Rondli** do użytku domowego i pod-  
różnych  
Wygodniejsze i bezpieczniejsze  
od spirytusu.  
Poleca:

**Two J. B. SEGALL** Ska  
Ako.  
Sklepy detaliczne:  
1) Trocka 7. 2) ul. Zamkowa 26  
3) ul. Ad. Mickiewicza 5

**AUTO-GARAŻE.**

Pojedyncze i zbiorowe, wynajmuje przy ul.  
Witkomińskiej Nr. 5, przedstawiciel samo-  
chodów „Berliet”. Wl. Kordos, ul. Mickie-  
wicza Nr. 46, m. 20. 0

**CUKIER kryształ biały**

z dostawą do magazynów  
po 112 zł. 50 gr. WOREK.

**Towarzystwo „Spójnia”**  
ul. Zawalna 7. — telef. 841.  
ul. Mickiewicza 34, „ 370. 2

**Odnajmę lekarzowi, adwokatowi** po-  
kój z prawem korzystania z salonu i gabinetu z wszel-  
kiemi wygodami w centrum miasta. Wiadomość w  
biurze ogłoszeń Karłina ul. Niemiecka 22. 1

# WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO

Im. OSSOLIŃSKICH

# POLECA NA GWIAZDKĘ

następujące książki dla dzieci i młodzieży:

<i>Wankowicz M. Jak Kulusia za- by poznała? Bajeczka dla dzieci najmłodszych. Zdobił i ilust- rował E. Bartłomiejczyk. Nowość!</i> 4.—	<i>Bursztynowy dwór. Bajka z ilustr. Ozdobre wydanie oprawne w karton.</i> 1.—	<i>Album sylwetek portre- towych z czasów Stanisława Augusta, z wstępem Stanisława Wa- sylewskiego i Mieczysława Tretera. Wydanie wytworne w numerowa- nych egzemplarzach.</i> 50.—	<i>Pigoń Stanisław. Do podstaw wychowania narodowe- go. Ze słowem wstępnym Ignace- go Chrzczanowskiego. II wyd. 1 50 Z epoki Mickiewicza. Studja i szkice.</i> 2 40
<i>Rogoszówna Zofja. Srebrna ka- szę warzyła. Gadki dziecię- ne. Ilustrowała Zofja Lubafka- Stryjeńska. Muzyka prof. Swierzyń- skiego. Wyd. II.</i> 5.—	<i>Jakóbski Antoni Dr. W Krainach słoneca. Kartki z podróży do Af- ryki środkowej w latach 1900 i 1910.</i> 6.—	<i>Korozyń Tadeusz. Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Wyd. II. przejrane i uzupełnione przez autora. 8 tomy.</i> 36.—	<i>Homer. Odysseja. Tłumaczenie J. Wittlina.</i> 7 50
<i>Makuszyński Kornel. Bardzo dzi- wne bajki.</i> 4.40	<b>Z INNYCH WYDAWNICTW:</b>	<i>Wasylewski Stanisław. Dusza Cunegundis.</i> 5.20	<i>Kubala Ludwik. Jerzy Ossoliń- ski. Szkice historyczne. Ser- ja I—II.</i> 3.20
<i>Markowska M. Baśnie i poda- nia ludu polskiego. Za- siódma góra, za siódma rzeka. Wyd. ozdobne z ilustr. W. Witwickiego.</i> 7.20	<i>Szymański Adam. Szkice. Z sło- wem wstępnym Adama Grzymały- Siedleckiego.</i> 2.40	<i>Opalek Mieczysław. Gdy Alkar kochał Emine. Obrazki z epoki biedermeierowskiej.</i> 2.70	<i>Wojciechowski Konstanty. Ignacy Krasieński. Wyd. II zmienione uzupełnione (pedagog dla młodzie- ży szkolnej).</i> 1.40
<i>Sienkiewicz Henryk. W pustyni i puszczy. Broszurowane. Oprawa netto.</i> 4.28 1.16	<i>Chłędowski Kazimierz. Siena. Wyd. II. (z 66 ilustr.) oprawne w płótno.</i> 12.—	<i>Sienkiewicz Henryk. Pisma za- pomniane i niewydane.</i> 5.60	
<i>German Juljusz. Błękitny je- nerał. Wierzęm baśni prawdzi- wa. Oprawne w karton.</i> 1.—	<i>Słowacki Juljusz. Dzieła wszyst- kie pod redakcją Juljusza Kle- inera. (Pierwsze cztery tomy na ukończeniu).</i>	<i>Chrzczanowski Ignacy. Wśród za- gadnień książek i ludzi.</i> 3.60	
	<i>Piniński Leon. Shakespeare. Część I. 10.— Część II. 12.—</i>	<i>Kallenbach Józef. Adam Mickie- wicz. Wydanie III. przejrane i uzupełnione. 2 tomy.</i> 14.—	

## Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Zakładu Nar. im. Ossolińskich Lwów, ul. Ossolińskich 11.  
Księgarnia Zakładu Narod. im. Ossolińskich. Warszawa, ul. Nowy-Swiat 69.  
Filja Wydawn. Zakł. Narod. im. Ossolińskich. Kraków, ul. św. Anny 11.  
Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha. Poznań (Skład główny).  
Księgarnia i Drukarnia św. Wojciecha. Wilno (Skład główny).

KINO TEATR  
**„POLONJA“**  
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepjan

Dziś!  
Największe  
arcydzieło fil-  
mowe 1924 —  
25 roku

**„DZIEWCZĘ Z KARUZELI“**

dramat erotyczny w 10 aktach. Rozkosze i cier-  
pienia Prate u, Szalony wir życia, użycia i mi-  
łości w tym najwzruszającym najbardziej barwnym  
zakładku kuli ziemskiej Nocne życie Wiednia  
wraz z jego djabel-  
skim mł-nem **Mary Philbin** w roli  
główniej

KINO-  
TEATR **„Piccadilly“**  
ul. Wielka 72

Dziś! **Dwa serca kobiece**

(MISTER sennasyjno życiowy dramat w 8 akt. W rolach głównych światowa sława i ulu-  
RADIO) biesiec **LUCIANO ALBERTINI, EWA EWA I ANNA GORŁOWA.** Moc za-  
chwycających momentów! Bogaty balet! Przepiękne widoki! Karkołomne skoki!

KI-  
NO **„LUX“**  
Mickiewicza № 11.

Dziś! Wspaniały  
sportowy program **Ofiary gracza**

dramat z udziałem znanego  
artyście SA ZA GURA  
w roli głównej. Amerykański komik **LEE MORASE.** Od 1—5 60 gr. od 5—9 1 zł.

NAD PROGRAM: Nad-  
zwyczajny humor **„Ostatnia koszula“**



Meridiol

Marka ochronna.

Esencja stołowa. Sp. Melissa. Comp. marki ochronnej  
„MERIDIOL“. Znany i ulubiony środek domowy od-  
daje wielkie usługi przy bólu głowy, zębów, reumatyz-  
mie, iszias, niedomaganiu żołądka i zaziębieniu. Do  
nabycia w aptekach i składach aptecznych. Główny  
skład Czeszochowa J. Ordon. Sprzedaż dow. wedł. ust.  
Minist. Zdr. Publ.

### Ogłoszenie.

Dyrekcja P. K. P. w Wilnie ogłasza na dzień  
22-go Grudnia 1924 r. przetarg na wykonanie robót  
naładunkowo wyładunkowych materiałów drzewnych  
i paliwa w obszarze Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. na  
przebieg roku 1925.

Reflektanci obowiązani są:  
1) Oferty złożyć w zapieczętowanych kopertach  
ze wskazaniem cen, oraz z napisem „Oferta na roboty  
naładunkowo wyładunkowe na konkurencję 22/XII 24 r.“  
do godziny 12-ej dnia 22/XII-24 r. do Prezydium Dy-  
rekcji Wileńskiej Kolei Państwowych ul. Słowackiego  
№ 2 w Wilnie.  
2) Do oferty winna być dołączony kwit Kasj.  
Dyrekcyjnej lub Izby Skarbowej o wpłaceniu wadium  
w wysokości 10 000 zł. (dziesięć tysięcy złotych).  
3) W ofercie należy wskazać sposób regulowa-  
nia cen nadal.  
4) Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofer-  
renta.  
Celem otrzymania szczegółowych informacji na-  
leży zgłosić się do Wydziału Zasobów Dyrekcji P. K.  
P. Słowackiego № 2—III piętro pokój № 35 od godz.  
12 ej do 13 ej codziennie i na Oddziałach Dyrekcji do  
poszczególajch Naczelników Składow Bazarowych.

Dyrekcja.

**WIELKA WYPRZEDAŻ PRZEDŚWIĄTECZNA**  
Po cenach znacznie niższych  
**Krajowych i zagranicznych wyrobów:**  
PERFUMERYJNYCH  
KOSMETYCZNYCH  
GALANTERYJNYCH  
Przedmioty gospodarstwa domowego.  
Poleca:  
**T-wo J. B. SEGALL**  
S-KA AKC.  
Sklepy detaliczne: 1) Trecka 7  
2) Zamkowa 26  
3) ul. Ad Mickiewicza 5



**Maszyny do pisania**  
z czystym, wyraźnym, ostrym i równym  
pismem  
**za zł. 280**  
POLEGA:  
Generalne Przedstawicielstwo na Polskę  
**W. STUWCZYŃSKI, Poznań**  
ul. Pocztowa 2, I piętro — T-lfon 52 41.  
Przedstawiciele poszukiwani.  
Nr. 12826

**MUSZTARDA**  
Twórczość A. Ketczer  
DO NABYCIA  
WE WSZYSTKICH  
Pierwszorzędnych wędliniarniach  
i sklepach spożywczych.

**NA RATY**  
Maszyny do sz- gramofony na dogodnych wa-  
cia i gramofony rrankach  
poleca „UNIWEERSAL“ ul. 21.  
firma „UNIWEERSAL“ ul. 21.  
Duży wybór płyt gramofonowych i zabawek dźwię-  
cennych.

**K. DĄBROWSKA**  
FORTEPIJANY, PIANINA  
UL. NIEMIECKA 3, m. 6.

**LALKI! LALKI! LALKI!**  
od 1 zł. do 130 zł.  
Otrzymano na gwiazdkę przepiękny wybór od najmniej-  
szych do największych w koszulkach i pięknych ubiorach.  
Ceny dostępne.  
Na prowincję wysyła się pocztą za pobraniem należności.  
**Władysław Borkowski**  
Mickiewicza 5. — WILNO, — Ś-to Jańska 1.

Sprzedam siano od 5.000  
do 7.000 pudów i sło-  
my w wię-szej ilości maj.  
Ustroń, poczta Jody, Dzi-  
śniński pow. st. kol. Wo-  
ropajowo Józef Łopaciński.  
0  
Zgubione brązową złotą  
opr. na szarym kam-  
niu biała głowa starca. Od-  
nalazcy wynag. Antokolska  
12 m. 25. 0  
Z powodu wyjazdu do  
sprzedania zakład fry-  
zjerski i sklep s urząd o-  
niem. Kalwaryjska 20. Fry-  
zjerzania. 0